Warszawa, 10.02.2020 r.

Informacja prasowa

**Zmiany klimatu zaplanują za Ciebie ferie**

**Czy pamiętacie jeszcze, jak wygląda prawdziwa zima? Taka ze śniegiem po kolana i ujemnymi temperaturami przez dwa miesiące? Mimo połowy ferii zimowych w Polsce, nic nie wskazuje na to,
że głośno zapowiadana w mediach „zima trzydziestolecia” nadejdzie. Liczby mówią same za siebie. 1 śnieżna środa – tak wygląda bilans tegorocznej zimy w Warszawie. W Łodzi odnotowano 2 takie dni, a najwięcej w Katowicach, bo „aż” 10. Jeszcze 50 lat temu było ich niemal 40. Skutki zmian klimatu odczuwalne są już nie tylko przez sektor rolno-spożywczy czy ochrony zdrowia, ale również usług turystycznych. Jednak brak śniegu to nie jedyne wyzwanie, z jakim będzie musiała zmierzyć się ta branża w obliczu globalnego ocieplenia.**

Klimat należy do głównych czynników warunkujących rozwój turystyki. To właśnie on określa przydatność miejsca dla różnych typów aktywności, wpływa na sezonowość turystycznego popytu oraz kształtuje koszty operacyjne związane m.in. z logistyką, koniecznością naśnieżania lub nawadniania terenów, czy dostępnością żywności. Rosnące temperatury powietrza i coraz częściej występujące ekstremalne zjawiska atmosferyczne bezpośrednio wpływają na popularność poszczególnych ośrodków turystycznych. Badania pokazują[[1]](#footnote-1), że znacząco zmienią się kierunki podróży – turyści będą częściej wybierać miejsca położone w wyższych szerokościach geograficznych, gdzie klimat najprawdopodobniej będzie łagodniejszy niż w obszarach położonych w szerokościach niższych. Co oprócz kierunków podróży zmieni się w naszych urlopach?

**Wakacje dosłownie „last minute”?**

Trąby powietrzne, gwałtowne burze, nagłe powodzie czy susze, to tylko niektóre z ekstremalnych zjawisk pogodowych, które obserwujemy w ostatnich latach. Jak wynika z opracowań World Weater Attribution (WWA), zmiana klimatu sprawiła, że prawdopodobieństwo fal upałów w Europie wzrosło aż stokrotnie. To jednak nie wszystko. Badania NOAA (US National Climatic Data Center) wskazują, że strefa tropików w ciągu ostatnich 25 lat rozszerzyła się do 400 kilometrów w kierunku biegunów. Tak duże zmiany mają niebagatelny wpływ na przyszłość i funkcjonowanie wielu obszarów.

- *Komory, Seszele czy Malediwy to popularne urlopowe destynacje, które w perspektywie kilkudziesięciu lat mogą zniknąć z przewodników turystycznych. Wszystko za sprawą podnoszącego się poziomu oceanów. W Europie miejscem, które już musi zmagać się z tym zjawiskiem, jest Wenecja, która w tym roku szczególnie mocno ucierpiała na skutek tzw. acqua alta, czyli wysokiej wody zalewającej miasto. W ramach projektu Klimada 2.0 przygotowujemy raport dotyczący zmian temperatury i opadu na obszarze Polski do roku 2100 w warunkach przyszłego klimatu. Posiłkując się najnowszymi danymi, będziemy opracowywać metody adaptacji do nowej rzeczywistości –* tłumaczy **dr Magda Głogowska z Instytutu Ochrony Środowiska-Państwowego Instytutu Badawczego, realizującego projekt Klimada 2.0.**

**Czy Polska turystyka ma się czego obawiać?**

Atrakcyjność turystyczna Polski, podobnie jak pozostałych krajów Europy Środkowej i Północnej, jest umiarkowana. W naszym kraju największą popularnością cieszy się turystyka „plażowa” (na wybrzeżu morza) oraz turystyka wodna, która już teraz zmaga się chociażby z sinicami. Turyści chętnie też spędzają czas w górach - zarówno zimą, jak i latem. Niestety, nad tą formą spędzania wolnego czasu również zawisły „czarne chmury”. W okresie zimowym kluczowym problemem jest trwałość i wysokość pokrywy śnieżnej, która w warunkach zmieniającego się klimatu z roku na rok jest coraz mniejsza i coraz szybciej zanika, skracając tym samym sezon narciarski. Może to mieć daleko idące konsekwencje, zwłaszcza dla terenów położonych w niższych partiach gór. Biorąc pod uwagę ograniczoną dostępność wody i niesprzyjające warunki termiczne do sztucznego naśnieżania, może to prowadzić do zubożenia oferty turystycznej i spadku dochodów ludności żyjącej z turystyki i rekreacji. To jednak niejedyny sektor, który ucierpi z powodu braku śniegu.

*- Brak zalegającego na polach śniegu to problem nie tylko dla narciarzy. Ucierpi na tym również rolnictwo. Ciepła zima, podczas której drzewa owocowe zaczynają puszczać pąki w połączeniu z ograniczonymi zasobami wodnymi wynikającymi z braku śniegu, który roztapiając się, zasilałby glebę w wodę , może odbić się negatywnie na zbiorach. Efekt? Wyższe ceny warzyw i owoców, które i tak w ostatnich latach podrożały. Cenę za zmiany klimatu płacimy już dziś, a jest to dopiero początek -* wyjaśnia **dr inż. Krystian Szczepański, Dyrektor IOŚ-PIB.**

**Jak się przystosować?**

Aby móc zaadaptować się do prognozowanych zmian klimatu, konieczne będą zmiany w ofercie turystycznej, a co za tym idzie, podjęcie szeregu działań o charakterze inwestycyjnym. W każdym przypadku konieczne jest utworzenie i wzmocnienie monitoringu oraz stworzenie systemu wczesnego ostrzegania o zagrożeniach. Dobrym pomysłem może okazać się także rozwój alternatywnych form turystyki, takich jak ekoturystyka, agroturystyka, turystyka zdrowotna czy turystyka motywacyjna.

Stopniowe zmniejszanie się obszarów z pokrywą śnieżną oraz skrócenie sezonu narciarskiego, już teraz wymusza dokonanie zmian w ofercie dla turystów w sezonie zimowym. Coraz częściej w ramach turystyki narciarskiej znajdziemy nowe typy aktywności jak np. narciarstwo biegowe na rolkach, zjazdowe na igielicie czy innej sztucznej nawierzchni. Czy zatem planować wyjazdy na narty do Polski na najbliższe sezony? Pewnie jeszcze tak, jednak na wszelki wypadek nie zaszkodzi dopakować do bagażu kilka gier planszowych lub… rolki.

1. http://klimada.mos.gov.pl/blog/2013/04/15/turystyka/ [↑](#footnote-ref-1)